

Wycieczka krajoznawcza do Smardzewic

Wczesnym rankiem d. 26 zm. zebrała się gromadka 43 osób u stóp zamku królewskiego, aby wyruszyć samochodami przez Tomaszów do Smardzewic. W ostatniej jednak chwili, z powodów niezależnych od Zarządu, plan został zmieniony o tyle, iż turyści przeszli na stację kolejową, aby tą drogą dostać się do celu podróży. Około południa stanęliśmy w Tomaszowie, i nie zatrzymując się w mieście, spieszymy do odległego o 3 wiorsty Brzostówka. Tam dano wypoczynek wędrowcom, gdzie w izbach obszernego zajazdu mogli się nieco posilić. Wieś leży na wydmach piaszczystych nad Pilicą, a po drugiej stronie mostu rozpoczynają się lasy sosnowe, pokrywające wyniosły brzeg rzeki. Zachwycając się malowniczością krajobrazu, stajemy wreszcie przy tak zw. »Błękitnych Stawach«. Są to głębokie źródła, pokryte po brzegach zaroślami leszczyny i wierzby. Przy jasnym oświetleniu słonecznym, przenikającym do dna krystalicznej toni, widzimy osłoniętą grę kolorów, nadającą wodom tym barwę szmaragdową. Niezwykle to zjawisko przyrody mało znane naturalistom, wywołuje odpowiednie zabarwienie piaszczystego dna. Coś podobnego spotykamy tylko w Oblęgorku sienkiewiczowskim, pod Kielcami. Mnóstwo bijących na dnie źródełek, podnosi jeszcze efekt świetlany przystawionej głębi. Po chwili niemej kontemplacji nad tym cudem natury, zapuszczamy się za przewodnikiem w leśną drogę, do odległych o milę Smardzewic. Ścieżka wspina się ku górze, odstawiając od czasu do czasu wspaniałe krajobrazy. Pomimo cienia drzew, upał zaczyna nam dokuczać, a pierś zmęczona szybkim chodem, coraz głębiej wdycha balsamiczną woń lasów. Nareszcie docieramy do kresu naszej wycieczki. Las rzadnie, a na jego krańcu, bieleją mury klasztoru św. Anny. Było już po nabożeństwie niedzielnym, kiedy strudzeni wędrowcy znaleźli wypoczynek w chłodnych ścianach kościoła, a przewodnik takie dawał im objaśnienie:

Około r. 1620 włościanin ze Smardzewic, imieniem Wojciech Głowa, powracając z lasu do domu, ujrzał trzy osoby wielką jasnością otoczone, tj. św. Annę z Najświętszą Panną i Dzieciątkiem Jezus. Na miejscu cudownego widzenia postawiono krzyż, a z czasem i kaplicę drewnianą na cześć św. Anny. Gdy wieść o łaskach tu doznawanych rozchodziła się po okolicy coraz bardziej, kapituła kolegiaty wolskiej, do której miejscowość ta należała, doniosła o tych zdarzeniach władzy swej djecezanowej. Biskup kujawski, ks. Paweł Rawita Wołucki, przekonawszy się o istocie rzeczy, wystawił tu własnym kosztem świątynię drewnianą, ofiarował obraz »cudotwornej« Anny, lecz skutkiem nagłego zgonu w r. 1622, nie dokonał zamierzonego uposażenia. Następca jego ks. Maciej Łobieński, już jako arcybiskup gnieźnieński, osadził tu w r. 1631 zakon Franciszkanów, wybudował im drewniany również klasztor.

Do miejsca tego wielce się przywiązał i polubił to ciche ustronie, Florjan książę na Klewaniu Czartoryski, biskup kujawskopomorski. W czasie najścia szwedzkiego, gdy Karol Gustaw z całą potęgą szedł na Warszawę, a król Jan Kazimierz starał się pod Woborzem przeciąć mu drogę najazdu, towarzyszący królowi biskup Czartoryski, unikając zgietku wojennego, usunął się z pałacu Woborskiego do Smardzewic. Lecz i tu, z powodu rozlewających się na wszystkie strony zastępów szwedzkich, nie czując się bezpiecznym, pośpieszył do Krakowa, a później za królem usunął się na Śląsk. Nawet po przejściu burzy wojennej, biskup Czartoryski trzyma się zdala

od swej stolicy, a przesiaduje stale w Smardzewicach, gdzie miał swój pałac zw. powszechnie »zamkiem«. Tu konsekruje kapłanów, wyświęca Adama Kosa na biskupa chełmińskiego, i spełnia inne powinności swego biskupiego urzędu. Miejsce to, jak sam zeznaje, staje mu się z dniem każdym droższem, albowiem tu za przyczyną św. Anny, podczas grasującej zarazy i różnych swych dolegliwości, znajduje skuteczną opiekę. Znanym jest jego okólnik czyli list pasterski do djecezan, datowany ze Smardzewic, 11 kwiet. 1669 r., wydany w obronie mniemanych czarownic, które sądy lekkomyślnie, jako takie, torturami i śmiercią nawet karany. Tu wreszcie, jako *interrex* po śmierci króla Michała, choć jeszcze w swej nowej godności arcybiskupiej nie potwierdzony, wydanym w Smardzewicach uniwersałem, zwołuje Sejm konwokacyjny do Warszawy na dzień 15 stycznia 1674 r. Zmarł ten znaczny arcybiskup na sejmie elekcyjnym, który miał wprowadzić na tron Jana Sobieskiego. Nie sądzonem mu było zasnąć na wieki w swoich ulubionych Smardzewicach.

Dopiero za przeorstwa ks. Adriana Kozłowicza, 1683 r. przystąpiono do wznoszenia kościoła murowanego, głównie kosztem ks. Stanisława Zbąskiego, opatu sulejowskiego, który tu od dzieciństwa licznych doznawał cudów. Klasztor wybudował z cegły, w latach 1722—1747 biskup Krzysztof Szembek, i w nim rezydencję dla siebie założył. Styl barokowy panuje w budowie tej, a pamięć fundacji Szembeka, przypomina tablica kamienna w zakrystyi.

Kościół nie wiele zachował pamiątek. W wielkim ołtarzu mieści się obraz »św. Anny Samotrzeciej«, pokryty złocistymi sukienkami; nad nim zawieszono wotum srebrne biskupa Czartoryskiego. Nad wejściem do zakrystyi, mieści się portret olejny w złocistych ramach borokowych, biskupa M. Łobieńskiego. Naprzeciw szukamy wokoło wizerunku pierwszego fundatora kościoła tego, biskupa Wołuckiego. Za to spostrzegamy rzecz niezwykłą, krzyż procesjonalny, umieszczony na »łascie marszałkowskiej« — jak objaśnia księżni, a właściwie za żelaznym buzdycanie rycerskim. Zabudowania klasztorne, dziś w części tylko zamieszkałe przez proboszcza i służbę kościelną, znaleźliśmy w stanie opuszczenia. Pojedyncze cele zakonników, o pięknych sklepieniach beczkowatych; w dawnym refektarzu oszpeconym przepierzeniem, mieści się drewniana buda, imitująca scenę amatorską domu ludowego. Nie możemy też odszukać w parterowych izbach klasztornych, owej »rezydencji« biskupa Szembeka, ozdobionej jego rodzimym herbem (dwie róże i trzy kozy), co dało powód do sławnej oracji wygłoszonej przez miejscowego organistę w kuchennej łacinie — na cześć przybywającego do Smardzewic biskupa: »*Trie rosae — due kose, vivat Szembek generose!*«

Na cmentarzu przykościelnym znajduje się w smutnym opuszczeniu grobowiec żelazny rodziny Makomaskich, dziedziców niegdyś Bąkowa, oficerów wojsk Kościuszkich, księcia Poniatowskiego i Królestwa Kongresowego. Granaty pruskie, tkwiące i w ścianach frontowych kościoła, częściowo uszkodziły pamiątkę po rycerskim rodzie.

Na głos przewodnika, nawołującego do powrotu, wyruszamy krótszą drogą przez las zw. »Bugajem«, zbierając napotykaną odłami wydobywanej tu rudy żelaznej, przetwarzanej następnie w piecach miejscowości zwanej »Piekło«.

Zmęczenie lecz zadowoleni z wrażeń wycieczki do Smardzewic, teżoż dnia nocą wracaliśmy do Piotrkowa. **II.**

Na podstawie : Tomaszów - tit.pl

W 1818 roku wieś Smardzewice (przez wiele lat była w rękach biskupów) przeszła pod rządy generała wojsk rosyjskich Chomentowskiego. Natomiast w listopadzie 1864 roku, na skutek represji władz rosyjskich po powstaniu styczniowym, doszło do kasaty klasztoru. Franciszkanie musieli opuścić Smardzewice. Zniszczony kościół został odrestaurowany dzięki funduszom przekazanych przez pochodzącą ze Smardzewic Marię Makomaską. Do dzisiaj tuż przy kościele znajduje się grób rodzinny Makomaskich, z żelaznym krzyżem i ogrodzeniem. Spoczywają w nim: Józef Makomaski – oficer z czasów powstania kościuszkowskiego, Stanisław Makomaski – major księcia Józefa Poniatowskiego, Ignacy Makomaski – Kawaler Orderu Legii Honorowej i Katarzyna Makomaska.

Grobowiec rodu Makomaskich w Smardzewicach, choć dziś w ruinie, był niegdyś częścią majątku tej rodziny, opisywanej w źródłach historycznych (m.in. przez [S. Orgelbranda](#) w 1921 r.), a obok istniał też pałac, a w okolicy znajduje się również inny cenny grobowiec – rodziny [Certowiczów](#).

Co warto wiedzieć o grobowcu i rodzie Makomaskich:

- **Lokalizacja:** Smardzewice, które były w posiadaniu rodu Makomaskich.
- **Stan obecny:** Z opisów historycznych wynika, że grobowiec był zaniedbany i w smutnym opuszczeniu już w początkach XX wieku.
- **Kontekst:** Ród Makomaskich był dziedzicem tych terenów, a grobowiec stanowił część ich majątku.
- **Inne zabytki:** W pobliżu znajduje się też monumentalny grobowiec rodziny [Certowiczów](#), wykonany z jasnego piaskowca, z urną-wazą, stanowiący atrakcję turystyczną.

Jeśli interesuje Cię szczegółowa historia rodu i zabytków, warto poszukać informacji w [Polskiej Bibliotece Cyfrowej \(JBC\)](#) na podstawie opisu z 1921 r., gdzie wspomina się o grobowcu.

W latach 1957–1958 (późniejsze sanktuarium św. Anny), zostały zelektryfikowane kościół i plebania. W 1970 roku franciszkanie wrócili do Smardzewic, a cztery lata później powstał tutaj nowicjat, czyli przygotowanie do służby zakonnej.

Ostatnie lata to renowacja zabytkowych wnętrz kościoła (ołtarzy, obrazów, figur), jak również otoczenia i elewacji świątyni. Właśnie trwają prace przy ostatnim z ołtarzy, jako przygotowanie do jubileuszu 250 lecia Franciszkanów w lipcu 2026 roku.

Polecam stronę poświęconą Santuarium Św. Anny Samotrzeciej w Smardzewicach :

[Cudowne Źródélka, Smardzewice](#)